

PAUZA



NUMER 1(2018)

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 225
im. J. Gardeckiego w Warszawie

KONKURS LITERACKI „ŚWIAT PRZYSZŁOŚCI”

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w konkursie literackim ogłoszonym przez Wydawnictwo „Fida”. Konkurs ten był adresowany do uczniów klas V – VII szkół podstawowych.

Warunkiem uczestniczenia w konkursie było napisanie krótkiego opowiadania o swoim wyobrażeniu przyszłości, liczącego do 500 słów.

Chętni uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 225 w Warszawie napisali opowiadania zgodnie z regulaminem, a nauczyciele języka polskiego wybrali trzy najlepsze, ich zdaniem, prace konkursowe, które wysłali do Wydawnictwa „Fida”.

Okazało się, że wszystkie trzy opowiadania uczennic naszej szkoły zostały nagrodzone i opublikowane w książce pt. „Świat Przyszłości. Zbiór najlepszych opowiadań uczniów szkół podstawowych”.

Uczennicami, które odniosły sukces były:

Wiktorina Antoszewska i Emilia Jahn z klasy VI b oraz Karolina Pindel z klasy VII b.

Książki zostały zakupione przez naszą szkołę i przesłane przez Wydawnictwo „Fida”. Nagrodzone opowiadania, opublikowane w książce, przedstawiamy w naszej gazecie.

Nauczyciele języka polskiego:

Katarzyna Prokopowicz i Agnieszka Sokalska

W NUMERZE:

Wywiad str. 2

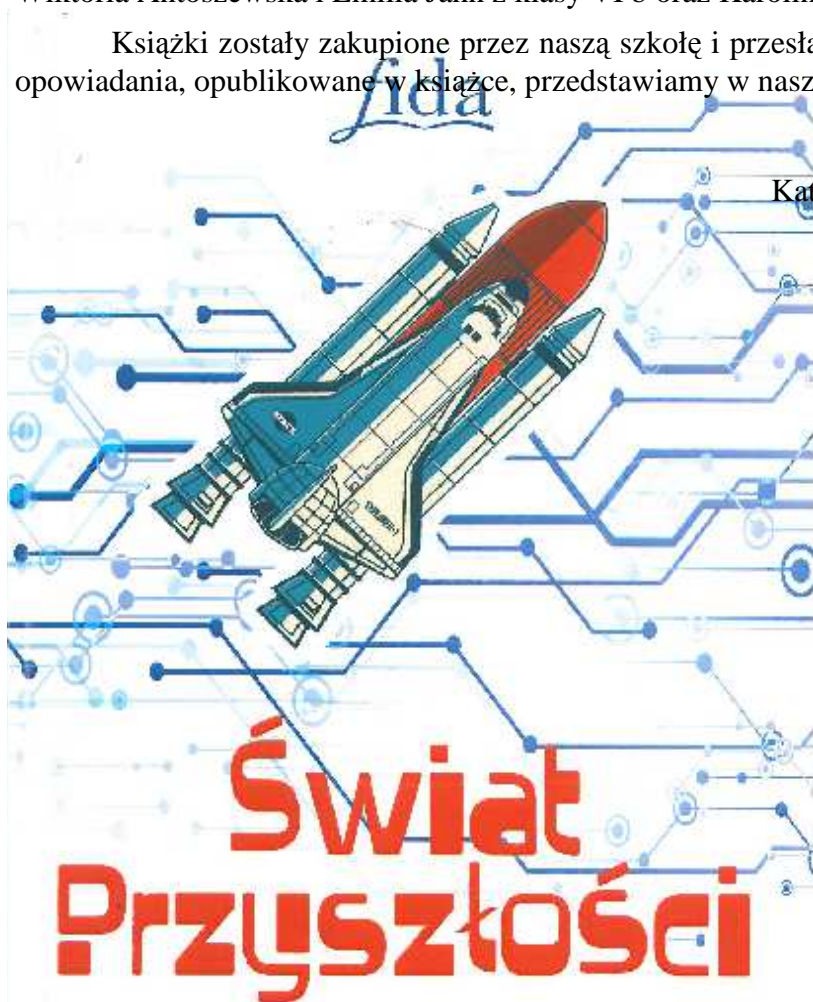
Świat przyszłości str. 3

Opowiadanie str. 4

Świat w przyszłości str. 5

Nasi szkolni poeci str. 6

Uczniowie polecają smacznie i zdrowo str. 7



Wywiad z Wiktoria Antoszewską, Emilią Jahn oraz Karoliną Pindel

przeprowadzają uczennice klasy V b:

Ola Janik:

- Jak odkryłaś talent do pisania?

Karolina Pindel:

- Do pisania opowiadań zainspirowała mnie siostra. Zawsze była dobra z języka polskiego. Czytała mi swoje opowiadania. Podobało mi się, jak pisze, więc ja też zaczęłam próbować. Okazało się, że dobrze mi to wychodzi. Dzięki temu łatwiej przychodzi mi pisanie tekstów na sprawdzianie z języka polskiego. To jest duży plus, za który siebie cenię.

Ola Janik:

- Czy wiążesz swoją przyszłość z pisarstwem?

Karolina Pindel:

- W zasadzie tak. Bardzo łatwo przychodzi mi pisanie opowiadań. Lubię to. Często mam „wenę twórczą” i przyjemnie mi się pisze. Chciałabym napisać książkę. Mam już nawet pomysł na nią, ale go nie zdradzę. Myślę, że udałoby mi się osiągnąć sukces. Ten pomysł jest taki niepowtarzalny i wyjątkowy... Chyba spodoba się moim czytelnikom.

Ola Janik:

- Czy jesteś dumna ze swoich sukcesów?

Karolina Pindel:

- Tak, oczywiście!

Gosia Sobieraj:

- Kto jest Twoim ulubionym pisarzem? Kim się inspirujesz, jak piszesz opowiadania?

Emilia Jahn:

- Moim ulubionym pisarzem jest Brandon Mull. Pisze on powieści fantasy i w sumie najbardziej mnie inspiruje.

Gosia Sobieraj:

- Czy Ty też piszesz powieści fantasy? To Twój ulubiony gatunek literacki?

Emilia Jahn:

- Raczej tak.

Gosia Sobieraj:

- Czy Ty wiążesz swoją przyszłość z pisarstwem?

Emilia Jahn:

- W sumie nie wiem, to jest raczej moje hobby. Może będę pisać tak dla przyjemności..

Marta Śladewska:

- Skąd u Ciebie wziął się pomysł na konkursowe opowiadanie?

Wiktoria Antoszewska:

- Inspiruję się dużą ilością innych książek. Kiedy pani na lekcji języka polskiego zachęciła mnie do napisania opowiadania pt. „Świat przyszłości”, to siedziałam, patrzyłam na pustą kartkę i nie miałam żadnego pomysłu. Czekałam, aż jakaś inspiracja przyjdzie...no i przyszła! Wiedziałam już po chwili, co mniej więcej chcę napisać.

Marta Śladewska:

- Czy jesteś dumna ze swoich sukcesów?

Wiktoria Antoszewska:

- Tak! Jestem dumna. Jednak chciałabym się jeszcze kształcić w tym kierunku. Jestem chyba po prostu za leniwa, żebym regularnie coś pisała. W sumie, to piszę tylko wtedy, kiedy muszę. Chciałabym to zmienić.

Marta Śladewska:

- Który rodzaj książek lubisz najbardziej?

Wiktoria Antoszewska:

- Na pewno nie lubię książek fantasy, wolę książki bardziej realistyczne. Na przykład lubię czytać kryminały.



Gosia Sobieraj, Ola Janik, Marta Śladewska: Dziękujemy Wam bardzo za rozmowę! Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

„ŚWIAT PRZYSZŁOŚCI”

Każdy z nas może sobie inaczej wyobrazić przyszłość. Niektórzy mogą spodziewać się najgorszych zmian. Dla innych będzie to szansa na ogromny postęp technologii. Co nas czeka, dowiedzą się kolejne pokolenia.

Wyobrażam sobie, jak wyglądałaby nasza szkoła w przyszłości. Wszyscy chodziliby uśmiechnięci i zadowoleni. Przy wejściu na teren szkoły witałby nas klaun, który z uśmiechem dawałby nam watę cukrową na patyku albo soczyste jabłuszko. W szatni przy każdej szafce stałby robot, który wieszałby nasze kurtki na wieszaki a młodszym pomagał wiązać buty. Z szatni kolejką górską wjeżdżalibyśmy na parter, gdzie robot częstowałby wszystkich gorącym kakao albo herbatą. Następnie schodami ruchomymi docieralibyśmy na I piętro. Tam zostawałyby młodsze klasy, a starsi podejmowałiby wspinaczkę na linach ze szczebelkami na II piętro. Nauczyciele wjeżdżaliby windą na specjalny kod dostępu.

Na każdym piętrze uczeń musiałby podejść do wielkiego monitora i przykładałby rękę, aby odznaczyć obecność w szkole. Następnie robot zapraszałby dzieci serdecznie do klas. W środku sal na uczniów czekali nauczyciele z ciekawym programem nauczania. Ściany w klasach byłyby wielkimi ekranami multimedialnymi. W czasie lekcji moglibyśmy wirtualnie znaleźć się, np. w Afryce lub na Antarktydzie i poznawać tamtejszą faunę i florę, albo na statku razem z Krzysztofem Kolumbem, czy też moglibyśmy posłuchać różnych utworów muzycznych w wykonaniu sławnych artystów. Na języku polskim dzieci brałyby aktywnie udział w lekcji i poprzez zabawę poznawałyby, np. fleksję czy składnię. Lektury czytane byłyby przez audiobooka, a w tle ukazywałoby się przedstawienie na temat książki. Dziecko mogłoby brać czynny udział w tej sztuce. Na matematyce uczniowie uczyliby się, np. ułamków poprzez krojenie arbuza na ćwiartki, którym potem zajadałoby się ze smakiem. Lekcje wychowania fizycznego odbywałyby się w specjalnie przygotowanym w szkole parku linowym lub na basenie na dachu szkoły, który byłby pięknie oszklony. Na plastyce można by malować na szklanych sztalugach, a gotowe obrazy eksponować na wystawach. W szkole hodowali-

byśmy różne zwierzęta, na przykład rybki, króliczki czy papużki. W sklepiku szkolnym dzieci mogłyby kupować jedzenie, które po połączeniu z wodą spulchniałoby się i nadawało do spożycia. Na każdym piętrze znajdowałoby się źródło z wodą do picia i sokiem jabłkowym.

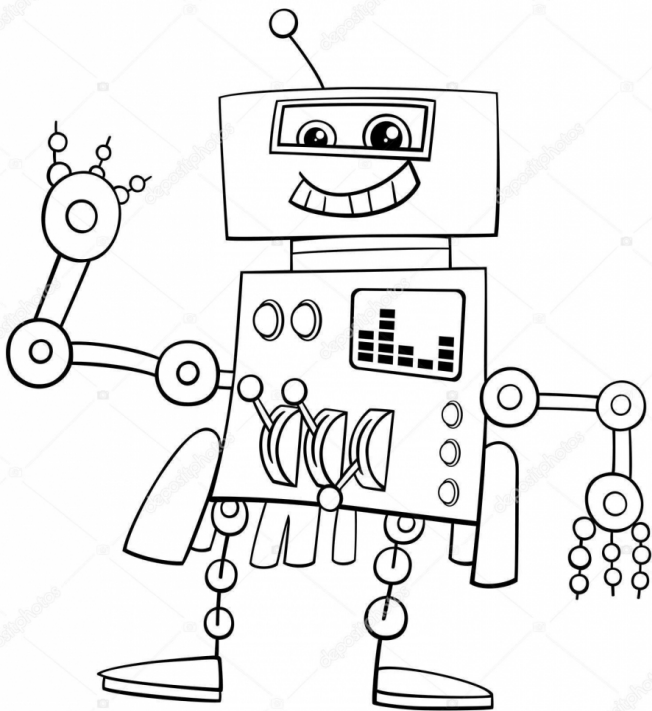
Oprócz nauki w nowoczesnej szkole przyszłości dzieci jeździłyby na interesujące wycieczki. Na zieloną szkołę uczniowie mogliby wyjeżdżać na przykład do Japonii, Kraju Kwitnącej Wiśni czy na safari do Afryki. Po lekcjach dzieci mogłyby uczestniczyć w dodatkowych zajęciach wychowania fizycznego grać w kręgle, które znajdowałyby się w podziemiach szkoły. W pogodne i ciepłe dni po lekcjach każdy uczeń i uczennica mogliby wychodzić na boisko szkolne i oglądać film zrealizowany przy wykorzystaniu najnowszej technologii hologramowej. Byłby to film, który można oglądać z każdej strony i znaleźć się w samym środku akcji. Zimą na boisku przy szkole wylewane byłoby lodowisko, gdzie można z niego korzystać i jeździć na łyżwach do woli.

Moim zdaniem taka szkoła przyszłości byłaby fantastyczna i z wielką chęcią przeniosłabym się w takie czasy. Myślę, że moje wyobrażenie jest momentami możliwe do spełnienia w obecnych czasach. Może coś z moich pomysłów uda się zrealizować. Ja patrzę w przyszłość przez różowe okulary.



Karolina Pindel kl. 7b

OPOWIADANIE



Opowiem wam dziś historię pewnej dziewczynki o imieniu Klaudia. Urodziła się w 2006 r. i cierpiała na nieuleczalną chorobę. Miała piękne, brązowe oczy jednak często przepełnione smutkiem, nosiła kolczyki i kolorowe bluzki Codziennie z rana jeździła do lekarza , który ją badał. Podczas wizyt zawsze się nudziła więc gdy wyjeżdżała zabierała białą kartkę oraz kredki i rysowała różne rzeczy : koty ,psy, dom i rodzinę.

Pewnego dnia, przechodząc obok pokoju rodziców usłyszała rozmowę i poznała tragiczną diagnozę-15 czerwca 2010 r. był pięknym słonecznym dniem kiedy rodzice dowiedzieli się, że Klaudia niedługo umrze.

Była załamana. Pobiegła do pokoju i zasnęła z przemęczenia. Przyśnił się jej obrazek przyszłości. Był tam świat pełen robotów, latających samochodów, elektrycznych hulajnóg. Cieszyła się niezmiernie, że była w tym świecie.

Na początku wyszła do sklepu handlowego by kupić jedzenie na podróż gdy nagle robot o imieniu Robot stanął przed nią po czym szybko się oddalił aby po chwili wrócić z pełnym koszykiem jedzenia. Po chwili dziewczynka podeszła do stojącego auta i wsiadła do środka niechcący przyciskając złoty guzik w aucie, który uruchomił samochód. Była bardzo podekscytowana tym co robi. Nagle maszyna umieszczona z przodu samochodu powiedziała: „dzień dobry jestem De Lorea, nauczę cię jak prowadzić latający samo-

chód”, sama zaczęła pokazywać Klaudii jak się to robi. Dziewczynka powiedziała, że już umie i zaczęła szybować nad ziemią. Chwilę później usłyszała hałas, odwróciła się i zobaczyła wielką kanapę z jacuzzi, telewizorem i masą jedzenia. Następnie wsiadła na elektryczną hulajnogę. Dojechała do wielkiego domu. Czekają tam dwa roboty. Mówiły, przekrzykując się nawzajem: „zapraszamy panienkę Klaudię do willi swej”. Dziewczynka się uśmiechnęła, wybiegła gdy nagle zobaczyła tam zwykły rower pustynny, który miał basen, pralkę, suszarkę i zjeżdżalnię. Poszła do łazienki gdzie był prysznic z nadajnikiem dzięki czemu można było tam też rozmawiać, sprawdzać facebooka. W salonie była ta sama kanapa co na zewnątrz oraz wielki stół z basenem.

W sypialni jednak było coś lepszego. Wielkie łóżko z przyciskami które służyły do wydobywania dźwięków natury, masażu pleców oraz aktywowania basenu pod materacem. Gdy wybiegła z willi czekała na nią jeszcze jedna niespodzianka. Była tam szkoła w której nie ma nauczycieli, lekcje prowadzą roboty. Przy tradycyjnych ławkach, które były puchowe, stały podgrzewane sofy, na stoliku były położone tablety.

Po mieście przemieszczają się tramwaje, są bardzo szybkie. Dowożą wszędzie zawsze w minutę i nie spóźniają się ani sekundy.

W tym świecie można do woli pić colę, jeść fastfoody ponieważ w sklepach są specjalne plastry w opakowaniu XXL i wkładane do buzi po chwili się powiększają, otaczają zęby oraz ścisniają brzuch tak abyśmy nie byli grubi ale za to najedzeni.

Jaki piękny świat pomyślała.

Wróciła do willi.

Wchodząc po schodach zauważyła umierające dziecko i dziwną ciepłą, poświatę na końcu korytarza.

Obudziła się.

Jej własny pokój...

Plakała i plakała, aż w końcu rodzice weszli do pokoju, pocieszali córkę i mówili, że wszystko będzie dobrze, ale jednak wiedziała że tak nie będzie. Po dwóch dniach pod opieką najlepszego lekarza dziewczynka odeszła.

Na jej trumnie leżały obrazki z przeszłości oraz zdjęcie uśmiechniętego Robota.

Emilia Jahn kl. 6b

„ŚWIAT W PRZYSZŁOŚCI”

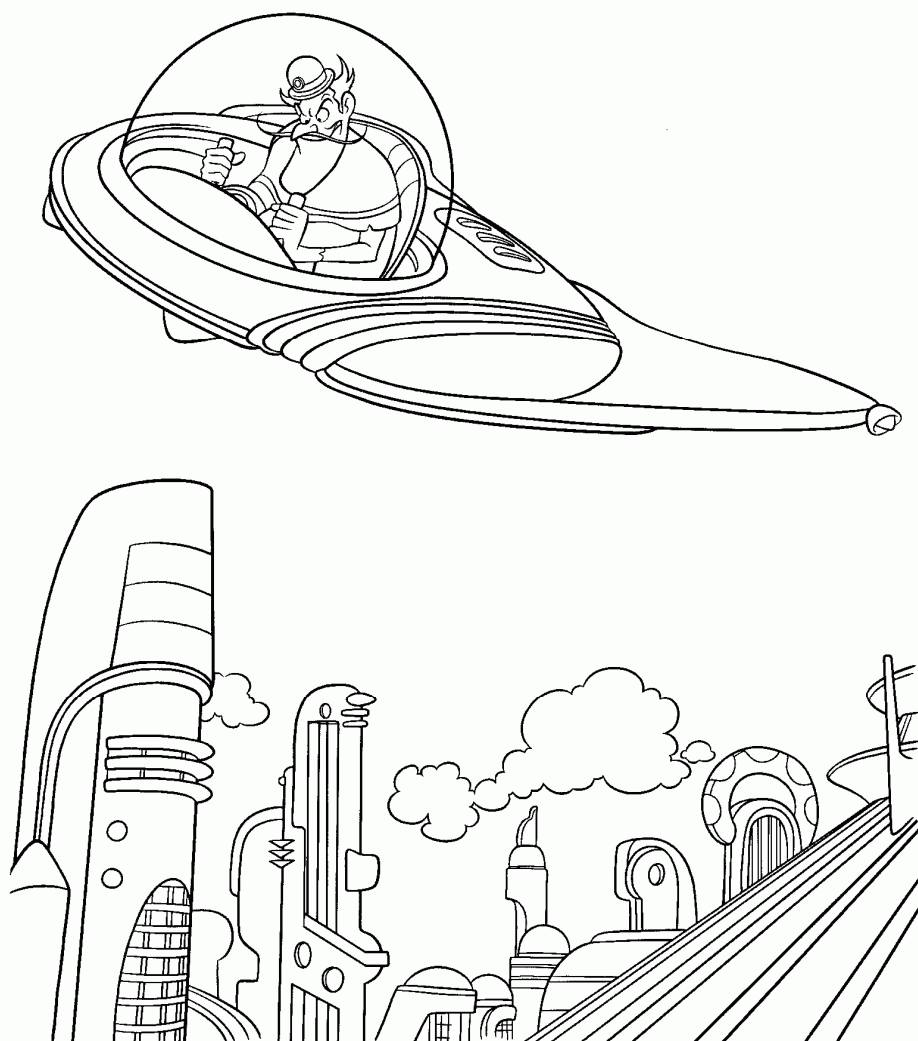
Pewnego listopadowego wieczoru, Kaja siedząc na łóżku i popijając malinową, gorącą herbatę, rozmyślała nad światem w przyszłości. Czy samochody będą latać? Czy w szkole zamiast książek będą tablety? Czy będzie można zaprogramować pogodę?... Odpowiedzi na te pytania, dziewczynka pozna już niedługo.

Usłyszała znajomy dźwięk budzika i spojrzała w prawą stronę, szukając źródła tej uciążliwej melodii. Gdy je znalazła, bardzo się zdziwiła. „Co to jest?” pomyślała. Na moim stoliku nocnym, którego praktycznie nie było, widniał jakiś hologram! Wszystko oprócz mnie samej było przezroczyste. Po wyłączeniu budzika krzyknęłam do mamy, ale nie usłyszałam odpowiedzi. Postanowiłam jej poszukać, ale na marne. Zeszłam po schodach, a moim oczom ukazało się coś niesamowitego i przerażającego jednocześnie. Zamiast mojej rodziny, zobaczyłam kilka robotów!

Jeden sprzątał, drugi gotował, a trzeci siedział na kanapie i oglądał telewizję. Po chwili przyglądania się, zobaczyłam na blacie karteczkę: „Cześć Kaju! Wyszedłam do sklepu, będę o 10”. Była godzina 9:53, więc usiadłam w fotelu i zaczęłam obserwować roboty. Po pięciu minutach mama wróciła, a ja zasypałam ją pytaniami. Popatrzyła na mnie z krzywym uśmiechem i stwierdziła, że mam się nie wygłupiać. Bardzo zdziwiona wybiegłam z domu i weszłam do najbliższego kiosku. Chwyciłam gazetę i zaczęłam czytać: „Nowy prezydent 3158r.”, „Rok 3158 rokiem Andrzeja Dudy” i inne takie tytuły. Jaki 3158?! Ja chyba oszalałam...Tyle wczoraj o tym myślałam...Chociaż w sumie, to nie wiem, czy wczoraj. Kupiłam tę gazetę i po przeczytaniu kilku stron, już znałam wszystkie nowinki z najbliższego tygodnia. Nie dało mi to zbyt wiele, więc postanowiłam się przejść. Mijałam kolejne budynki, a każdy dotykał nieba. Miały chyba ze sto

pięter! Zdażyłam też zauważyć, że ludzie nie korzystają już z samochodów. Nade mną latały helikoptery, chociaż w sumie nie wiem, czy mogę to tak nazwać. Maszyny miały kształt trójkąta, a za nimi unosił się różowo-zielony dym. Wyglądało to niesamowicie! (...) Wracałam już do domu, gdy zobaczyłam moją przyjaciółkę Tosię. Podbiegłam do niej i się przywitałam, ale ona tylko popatrzyła na mnie krzywo i poszła dalej. Zdziwiło mnie to...Gdy stałam przed drzwiami mojego mieszkania poczułam, że robi mi się słabo... zapukałam... otworzyła mi mama i mocno mnie przytuliła, a ja poczułam okropny ból głowy.

Dziewczynka uniosła powieki, a jej oczom ukazały się zwykłe białe ściany, zwykłego pokoju, zwykłej nastolatki. Kaja bardzo się ucieszyła, że wszystko wróciło do normy, a to był tylko sen...



NASI SZKOLNI POECI

MÓJ NAUCZYCIEL

Nasza Pani jest szczęśliwa,
piękna, mądra, urodziwa
Zawsze doradzi, pomoże
Nawet w złym humorze

Czasami krzyczy, czasami się śmieje
ale jest naszym super przyjacielem
Piątą „b” bardzo lubi
Na wycieczce jej nie zgubi!

Patrycja Szczepaniak klasa 5 b

Choć jestem w szkole zupełnie nowy,
nie noszę nisko opuszczonej głowy.
Szybko wchłonęła mnie szkolna brać,
nauczycieli nie muszę się bać.

Skąd wiem to wszystko? Od wychowawcy.
Z wielu opresji szkolnego wybawcy.
Bardzo pomaga mi poznać tę szkołę,
więc łatwiej znoszę uczniowską niedolę.

Ten nauczyciel to Anielica
ciepłem, uśmiechem rozjaśnia lica.
Matematyczna jest to Diablica
dla mnie na co dzień to Pani

Michał Gołębiowski klasa 6 b

Nasza Pani od polskiego
chce nauczyć nas wszystkiego

I pisania i czytania
I dobrego zachowania
Uczy chłopców i dziewczynki
Stawia piątki i jedynki
Stawia piątki nam lekcji
I jedynki do kolekcji

Marcel Jakubik klasa 5 b

ZAGADKA — Nazwisko jakiego nauczyciela naszej szkoły jest ukryte w wierszu Michała? Kto pierwszy uda się do Redakcji naszej gazetki (do pani Katarzyny Prokopowicz) i poda prawidłową odpowiedź, otrzyma niespodziankę!



Zachęcamy wszystkich uczniów do rymowania, układania i jak najszczerszego pisania.
Czekamy na wiersze o szkole, nauczycielach, świętach, feriach, czy też o Waszych marzeniach.

Nie zwlekajcie, opowiadania literackie wymyślajcie, za pióra chwytajcie
i do Redakcji naszej gazetki podążajcie!



Herbata na zimowe wieczory

- Przygotuj:
- goździki,
 - czarną herbatę,
 - miód malinowy,
 - cytrynę,
 - syrop z dzikiej róży,
 - imbir,
 - ulubiony kubek

Do kubka o pojemności 250ml wsyp 5 – 10 goździków, następnie wlej jedną łyżeczkę syropu z dzikiej róży i miodu malinowego. Ukrój plasterki cytryny i dodaj do mieszanki. Zetrzyj trochę imbiru (jak kto lubi). Dodaj też woreczek czarnej herbaty i wszystko zalej wrzątkiem.

„Placki - Dynie”

Przed nami długie, jesienne wieczory. Mam więc dla Was przepis, aby trochę ten czas Wam „przysłodzić”. Są to amerykańskie pancakes z kawałkami czekolady, które w wyglądzie przypominają dynie.

Na dobry początek do jednej z misek wsyp mąkę, proszek do pieczenia i cukier. Porządnie wymieszaj. Do drugiej miski wbij dwa jajka, zalej mlekiem i wlej wcześniej roztopione masło. Równie porządnie jak przy pierwszej misce, mieszaj, po czym wlej zawartość do drugiej miski. Wtedy potrzebna będzie albo lepsza łyżka lub coś, co posiadasz w swojej kuchni. Mieszaj ciasto, aż nie będzie widać żadnych grudek i dodaj kilka kropelek pomarańczowego barwnika spożywczego oraz kawałki czekolady. Mieszaj do czasu aż ciasto zrobi się kompletnie pomarańczowe.

Gdy już uzyskasz ten efekt, wlej ciasto w kształcie małych kóleczek na suchą patelnię. Czekaj, aż zrobią się lekko złociste z obu stron, po czym zdejmij z patelni. Małe kawałki czekolady, które zostały, wbij w placuszki imitując oczy dyni. Dodaj też małe kawałki lukrecji tworzące ich uśmiech, a z małych, podłużnych, zielonych cukiereczków utwórz czubek dyni.

Mam nadzieję, że przepis bardzo wam posmakuje i zachwyci Waszych gości.

Smacznego!!!

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktorzy :
Katarzyna Prokopowicz
Katarzyna Szczawińska
Agnieszka Sokalska
Gazetkę redagują uczniowie z klasy V b
W tym numerze swoje artykuły
opublikowali:
Aleksandra Janik
Małgorzata Sobieraj
Julia Szyksznia
Marta Śladewska
Patrycja Szczepaniak
Marcel Jakubik

Składniki, które będą nam potrzebne:

- 2 szklanki mąki pszennej
 - 2 jajka
 - 1,5 szklanki mleka
 - 75 g roztopionego masła
 - 2 łyżki cukru
 - 3 łyżeczki proszku do pieczenia
 - szczypta soli
 - lukrecje
 - kawałki pokrojonej wcześniej czekolady
 - pomarańczowy barwnik spożywczy
 - oraz coś zielonego np: żelki lub cukierki
- Naczynia:

- patelnia
- dwie miski
- łyżka do mieszania ciasta
- szklanki
- łyżeczki, łyżki

